Cena pojedynczego egzemplarza 25 groszy.

GŁOS CHRZEŚCIJAN

Tygodnik poświęcony sprawom chrześcijańskiego stanu posiadania.

Rok II. Niedziela, dnia 12 września 1937 r. Nr. 1

Z wiarą w zwycięstwo naszych haseł

dążmy wszyscy razem ku lepszej przyszłości!

Dajemy dziś do rąk jak najszerszymu ogółowi pismo nasze „Głos Chrześcijan" poświęcone obronie chrześcijańskiego stanu posiadania,

Pismo nie jest organem jakiegokolwiek stronnictwa politycznego natomiast w szczery i prawdziwy sposób zachęcać będzie ogół do popierania placówek chrześcijańskich, wskazywać będzie metody współpracy klienteli z kupcem i rzemieślnikiem chrześcijańskim, naświetlać będzie wyraźnie podstępne środki handlu żydowskiego, notować będzie wszelkie bolączki współczesnego życia gospodarczego na tutejszym terenie.

W tej myśli pragniemy nawiązać jak najściślejszy kontakt z szerokiemi rzeszami handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa chrześcijańskiego.

Wszystkich przedstawicieli tych dziedzin zapraszamy jak najuprzejmiej do współpracy z redakcją, prosimy o nadsyłanie nam swoich zapatrywań, uwagi i krytyki na sprawy najbardziej palące, które najwięcej winne zwrócić naszą uwagę.

A więc weźmy się wszyscy do pracy łamy naszego pisma są zawsze otwarte. Nie wystarczą tu wysiłki jednostek, lecz silny front całej ludności chrześcijańskiej.

W miastach naszych coraz to więcej powstaje anonimowych firm gdzie pozatem odczuwa się coraz silniejszy nacisk, aby podkopać polski handel i rzemiosło, społeczeństwo musi tym bardziej wiedzieć jaką firmę uważać ma za polską i kogo zalecać do popierania. Pod tym względem musimy uczyć się i wzorować na innych.

Obcy popierają tylko swoich i doskonale orientują się gdzie i u kogo mają kupować, tylko Polacy nie zwracają na te rzeczy uwagi i własnym groszem pomagają obcym do własnej zaguby.

W miastach naszych cały szereg istnieje firm, które dzięki sprytnie obmyślanym nazwom mogą uchodzić za firmy nie żydowskie. Żyd osiedlający się w mieście naszym wie, że spotka się tu ze społeczeństwem kulturalnym z konkurencją kupca fachowego i uczciwego, że żydowskie jego nazwisko będzie przeszkodą w rozwoju interesu — pierwszym więc jego czynem jest sprytne ukrycie i zamaskowanie nazwiska

A więc radzimy Czytelnikom naszym postępować ostrożnie przy zakupach i zwracać pilnie uwagę na polskość firm więc poto uzupełniamy spis firm chrześcijańskich w mieście naszym, aby społeczeństwo wiedziało jaką firmę uważać ma za polską i kogo zalecać do popierania.

Należałoby jedynie te firmy popierać które są wyszczególnione w naszym spisie. Zwracamy uwagę na zamieszczany przez nas wykas firm chrześcijańskich, stwierdzony i nie ulegający żadnej wątpliwości.

Często słyszymy odpowiedzi, że to wszystko jedno gdzie się kupuje i u kogo. Uważając za rzecz błachą, kupiec bądź rzemieślnik stara się wszelkiemi siłami sprowadzać i sprzedawać polski towar. Kupując u kupca Polaka, tym samym popiera się polskiego wytwórcę, rzemieślnika i przemysłowca, którzy posługują się wyłącznie polskiemi siłami roboczemi, jak również surowcami, a to ma ogromne znaczenie dla całości gospodarki narodowej. Tu nawet osiągnięta oszczędność na zakupionej tandecie mści się potem na innym polu i powoduje niechybnie większe straty w innej dziedzinie.

Nie jest też zgodne z prawdą, że u kupca czy rzemieślnika Polaka jest drożej, niż gdzieindziej. Przedewszystkiem w uczciwym przedsiębiorstwie polskim jest towar, miara i waga uczciwa, solidna. A o tem trzeba zawsze pamiętać, że te pozornie tanie rzeczy jako liche i mniej trwałe okazują się w rezultacie bardzo drogie. A zresztą jest jeszcze jeden powód, dla którego musimy otaczać opieką i popierać polskich wytwórców i kupców. A to z każdym rokiem wzrasta ludność w kraju i trzeba dla niej znaleść pracę i zajęcie. Nie możemy przecież obojętnie patrzeć, aby nasi bracia i siostry szli na tułaczkę po obcych krajach, skazani na poniewierkę i wynarodowienie, a tu w naszych miastach rozpleniał się coraz bardziej żywioł obcy nam rasą, duchem i językiem

Musimy starać się przedewszystkiem wzmocnić nasz stan średni w miastach.— Tu już nie powinno chodzić o prywatny interes jednostek lecz o poważne zagadnienie rodowe, związane z całością i bezpieczeństwem całego kraju, dla którego nie może być zarówno z kogo rekrutuje się stan średni. Musimy więc robić zarówno przegląd własnych szeregów, musimy dokonywać spisu swoich ludzi, aby odpowiednio ich popierać i reklamować, a tym samym ułatwić im egzystencję i pomyślny rozwój

Hasło „swój do swego" nie może być frazesem bez znaczenia na święta i uroczystości narodowe. Ono musi być skrupulatnie i ściśle przestrzegane w szarym życiu codziennym, gdyż tylko wtedy może przynieść prawdziwe rezultaty.— „Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży."

Kupcy chrześcijanie nie mogą obojętnie patrzyć na zależność od obcych i winni czynić zakupy tylko od chrześcijańskich wytwórców pośredników i hurtowników. To samo odnosi się do klienteli która w imię dobra całego państwa i narodu polskiego winna się wstrzymywać od zakupów w sklepach żydowskich.

Ponadto należy żydom utrudniać osiedlanie się. Właściciele domów winni wydzierżawiać wszelkie wolne lokale Polakom, nawet po niższej cenie od tej którą ofiaruje żyd.

Oto najważniejsze zadania naszego społeczeństwa chrześcijańskiego. Można to wszystko przeprowadzić, ale trzeba do tego zjednoczenia, jednej myśli, solidarności, która doda siły do walki o należne prawa, poszanowanie, uznanie i poparcie.

Ciężkie przeżywamy czasy, to też obowiązkiem chrześcijańskiego społeczeństwa jest popieranie swoich, aby dać zajęcie jak największej liczbie bezrobotnych, a tym samym zapewnić dorastającymu pokoleniu lepszą przyszłość.

A więc nie kupuj pism żydowskich,

nie uczęszczaj do żydowskich kawiarń, cukierń, restauracyj, hoteli, nie posługuj się żydowskimi dorożkami, nie wypożyczaj książek z bibliotek żydowskich nie oddawaj żadnej pracy do wykonania rzemieślnikowi żydowi, odrzucaj od siebie jakąkolwiek reklamę żydowską.

Takie spokojne a zdecydowane stanowisko wzbogaci Twoją Ojczyznę a dzieci Twoje będą zawsze odziane, nakarmione i wesołe.

Uwaga dla naszych Czytelników.

Każda rodzina katolicka winna zaprenumerować „Głos Chrześcijan" dlatego już samego, że poza treścią redakcyjną, doradzimy Ci we wszystkich sprawach jak, osobistych, handlowych i rządowych. Poinformujemy Cię gdzie znajdziesz pracę, także wskażemy Ci korzystne źródła zakupów u chrześcijańskich hurtowników i fabrykantów. Ponadto skorzystasz zdogodnego kupna, kupując oczywiście stale w firmach przez nas wskazanych, otrzymasz wysoki rabat z conta. Jednym słowem bez przesady zapewnienie u nas masz, jeśli pismo nasze zaabonujesz. Prenumerata miesięczna wynosi tylko 1 złoty już z odnoszeniem do domu.

Od Wydawnictwa.

Żydzi dążą do przewrotu w Polsce.

Posiadamy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej żydowskie ugrupowania, które opierają swój program na walce klas i dążą do zmiany obecnego ustroju społecznego przy pomocy rewolucji. Jak wynika z niektórych ugrupowań kierujących walką klasową, względnie organizacyj żydowskich, żydzi dążą do rewolucji społecznej na terenie Państwa Polskiego. Ściągają pod szumnemi hasłami „proletariackimi" nietylko element żydowski, nietylko ludzi wszelkich obcych narodowości i religii, lecz nawet i Polaków chrześcijan. Zapatrzeni w ideał „Rządów Z. S. S. R. uważają, że każdy inny ustrój państw drugich należy unicestwić i zmienić jak wyżej.

Nie są oni zainteresowani w rozkwicie Państwa Polskiego. Przeciwnie, w myśl swego programu zmierzają do upadku Polski a przynajmniej do jej osłabienia. Dowodem tego jest fakt, że już w zaraniu powstania Polski i kształtowania się jej niepodległości rozpoczęła się w kołach żydowskich akcja, która uniemożliwiała porozumienia się naszego Państwa z zachodem. Dążenie czynników żydowskich wynikało z chęci ulżenia położeniu Rosji Sowieckiej. Dlatego też, gdy podczas wojny Polski z Rosją Sowiecką zachodziły pomyślne okresy walk dla naszej armii, w kołach wywrotowych żydowskich rozpoczynała się akcja celem doprowadzenia do zawieszenia broni w naszym Państwie, na takich warunkach, któreby dla Rosji były dogodne a dla nas zabójcze.

Jak żydzi dążą do przeprowadzenia rewolucji w Polsce, świadczą słowa I. Reina, który mówi: „Rewolucji" w Polsce jeszcze nie było, a zatem musimy wytężyć wszelkie siły, aby jaknajprędzej przyszła. To jest nie przewodnia wszystkich naszych wystąpień". (p. Unger Weg, W-wa nr 47 dnia 5 XII 1937 art., w kwestii nowej międzynarodówki)". W tym wszystkiem nieważnym jest dla żydów z kim idą, tylko do jakiego celu.

Działalność żydów zmierza do wywołania walki klas, do wywołania rewolucji, któraby władzę przekazała proletariatowi. Sianie demoralizacji za pomocą dzienników, pisanych w języku polskim jest główną zbrodnią żydów. Żydzi w mowie potocznej posługują się swoim żargonem oraz językiem hebrajskim. Niewiadomo więc który z nich jest ich językiem narodowym. Chcąc psuć i demoralizować społeczeństwo, niechaj to czynią wśród swoich zapomocą języka hebrajskiego lub żargonu a nie języka polskiego którym posługują się w szeregu swoich czasopism.

Czyż możemy zezwolić na to aby żydzi przeprowadzali swoje plany zmierzające do wywołania rewolucji? Niechaj społeczeństwo zwróci baczną uwagę na ich robotę, która może sprowadzić opłakane następstwa, tak znamienne w dzisiejszej Hiszpanii.

Proletariusze! Czy pozwolicie wiązać się w kajdany? czy pozwolicie okuwać się przez żydów, którzy sprowadzają jedynie to, co dziś krwawą falą zaznacza się się w Hiszpanii?

Żydzi dążą do obalenia istniejącego ustroju Rzeczypospolitej Polski — ponieważ wierzą, że w ten sposób rozwiążą kwestię żydowską.

Mianowicie po przejściu władzy w ręce proletariatu, tenże nie przygotowany do tegoż da się powodować pożądanym w jego sytuacji, doradcom żydom — a czas i spryt żydowski dokażą, że zakwitnie dla nich maj, przez „złączenie" proletariatu, ich międzynarodowe idee przekreślają ruch narodowy polski.

—o—

Mniejszość rządzi większością

żydo-komuna grozi nam bezwzględną zagładą.

Słusznie podkreśla jedno z czasopism poznańskich, że naród polski znajduje się w tragicznym położeniu geograficznym i politycznym. Od wschodu i zachodu przez potężnych sąsiadów, z których żaden nie jest naszym przyjacielem, jesteśmy przedewszystkim skazani na własne siły. Podstawą naszej siły narodowej jest jedno że, zawartość i solidarność w myśleniu i działaniu. Czy dzisiejsza rzeczywistość polska może stanowić podstawę siły narodowej?

Bynajmiej -- nie!!!

Sami rdzenni Polacy rozbiją się pomiędzy sobą, co ogromnie osłabia nasze siły wewnętrzne.

Albowiem mamy pośród siebie kilku-milonowe mniejszości narodowe, znane z wrogiego tosunku do Polaków. Grasują wśród nas nienawiścią dyszący podpalacze świata-żydokumuna, która otwarcie okazuje zbrodniczy plan wytępienia chrześcijańskiego stanu posiadania, zniszczenia źródła i rdzenia moralności chrześcijańskiej — kościoła katolickiego.

W Polsce osiem milionów „gospodarzy zbędnych" chłopów przymiera głodem, trawi czas na dzielenie zapałek dla oszczędności lub na zaszywanie na zimę małych dzieci w worki z sieczką, aby nie pomarzły, a tym czasem półtora milona żydowskich bogaczy, kupców, przemysłowców, tysiące żydowskich adwokatów, lekarzy, literatów, polityków, dziennikarzy tuczy się i pęcznieje sadłem na polskiej ziemi. W potężnych mackach żydowskiego polipa zbiedniały naród polski dusi się coraz bardziej, musi się bronić wszelkimi siłami, aby nie paść trupem żydowskiej zachłanności.

Nie łudźmy się że żydzi dobrowolnie wyemigrują z Polski. Sami głośno obwieszczają narodowi naszemu, że „byliby głupi gdyby wędrowali do jakichś kolonii po to, czego mają nadmiar w Polsce, mamy gojów, dających się łatwo wyzyskiwać". Miliony Polaków tułają się po dalekich lądach, gdy tymczasem żyd — pasożyt, zagnieździwszy się w polskiej ziemi, dąży do stworzenia z niej Judeo—Polski, dąży do zawładnięcia Polską przy pomocy rewolucji komunistycznej we współdziałaniem z Sowietami.

Oto, co żydzi sami piszą o sobie: Cała niemal prasa światowa znajduje się pod naszą kontrolą. Musimy się nią posługiwać w sposób jeszcze skuteczniejszy, aby rozniecić nienawiść świata bez litości przeciw kościołowi Katolickiemu.

mu Dzieło nasze zatrucia moralności narodów musimy w przeszłości znacznie głębiej ująć. Naród nasz musi posiadać znacznie więcej ducha.

Czy nie lepiej być w otoczeniu swoich? Każdy chrześcijan katolik winien swój stan posiadania bezwzględnie popierać w przeciwnym razie narazimy się na wielkie niebezpieczeństwo.

—o—

Do wszystkich Pań Domu.

Zwracamy się z uprzejmym wezwaniem w sprawie niezwykle aktualnej, wymagającej pewnego wyjaśnienia i definitywnego wreszcie załatwienia.

Tygodnik nasz wprowadzamy na tutejszy powiat, który walczył będzie z żydostwem a walczy już od kilku lat, nawołuje poucza przestrzega, tłumaczy, grozi — prosimy zatem Was Panie, aby niespotykały się wypadki niewytłumaczonego lekceważenia naszych rad i przestróg. w przeciwnym razie znalazłyby się Wasze fotografie i nazwiska pod „pręgierzem publicznym" na szpaltach naszego pisma.

Albowiem stwierdzenie takie sprawia nam specjalną przykrość, pragniemy u naszych matek, żon, sióstr i córek, widzieć istoty czułe na potrzeby narodu, dbające o przyszłość następnych pokoleń, umiejące w sercach swych rozróżnić fałsz i obłudę „handelesów" żydowskich.

Panie domu winne służbie domowej nakazać wstrzymania się od zakupów w sklepach żydowskich. Gorzej przedstawia się sprawa dziewcząt naszych, które myją garnki i podłogi u żydów. Chcielibyśmy, aby kobiety polskie potrafiły stosownie zareagować na wszystkiego rodzaju podłości oraz łajdactwa jakich dopuszczają się żydzi, krzywdząc na każdym kroku państwo i społeczeństwo polskie. Żywimy nadzieją, że nasze Panie rozumiejąc ciężkie położenie naszych rodaków dostosują się do solidarności chrześcijańskiej i pójdą za naszym przykładem.

Wiemy o tym dobrze, że nie należy do przyjemności dostać się pod obstrzał migawki fotograficznej w chwili, gdy nie myśli się o obowiązku obywatelskim, a tylko o dogodzeniu swoim zachciankom. Wierzcie nam jednak Panie, że i dla nas nie jest to zabawką, ani rozrywką, czy też pogonią za sensacją, lecz przykrym środkiem, mającym na celu rozbudzenie w Was poczucia godności narodowej i przypomnienie o obowiązkach Polki

Niechcemy się narażać częstokroć na Wasze oburzenia i wymówki Nie żądajcie od nas „sprostowań," za późno! Nie będziemy niczego wyjaśniali, prostowali, ani nie mamy potrzeby nikogo obrażać i jeżeli stwierdzimy, że któraś z pań wchodziła będzie do sklepu żydowskiego, to będziemy mieli na to dowody (fotografia, świadkowie, bliższe okoliczności.) Wszelkie usprawiedliwienia późniejsze będą bezcelowe.

Jedynym środkiem by uniknąć nie miłej „popularności" na łamach naszego pisma, to jest omijanie zdala sklepy żydowskie. Ponadto przyjmijcie, Panie nasze, zapewnienie, że nie mamy zupełnie zamiaru „dokuczać" Wam i „psuć krew" chcemy jedynie w ten radykalny, choć może nieco niemiły sposób rozbudzić w Was poczucie obowiązku i przywrócić dawne oblicze Polki i Patriotki, która dobro społeczne stawiała ponad osobiste zachcianki i kaprysy.

Przed taką Polką chylimy zawsze głowę z czcią i głębokim szacunkiem.

Redakcja.

—o—

Ulica nie jest miejscem poznania.

Wskazana ostrożność w życiu młodych.

Do reguł „sztuki obcowania", o której rozpisaliśmy się, należy także sprawa poznawania się młodych par, które później stają na ślubnym kobiercu Rozstrzygnięcie kwestji, gdzie się powinni poznawać przyszli małżonkowie, nie jest bynajmniej łatwe, życie bowiem, którego małżeństwo jest jedną z form podstawowych, nie uznaje szablonu i nie pozwala krępować stosunków towarzyskich z góry narzuconymi, bezwzględnie obowiązującymi przepisami. Nie można też ująć w jakieś przepisowe ramy miejsca poznawania się par młodych. Poznawanie się młodych jest bowiem przeważnie przypadkowe, jest dziełem ani przez jedną, ani też przez drugą stronę niespodziewanej, nieprzeczuwanej chwili, jest momentem zwrotnym w całej serii znajomości, jakie młodzi dotychczas zawierali z innymi, uczuciowo im albo zupełnie obojętnymi albo też dość dalekimi osobami.

Na ogół poznają się młodzi na zebraniach, w organizacjach społecznych lub przez dobrych znajomych osób, z ławy szkolnej albo ze wspólnej zawodowej pracy.

Rzadziej następuje pierwsze poznanie się młodych na przypadkowo wspólnych, zbiorowych wycieczkach, na uroczystościach, w czasie nagłych nieprzewidzianych, wypadków ulicznych. Ta ostatnia forma poznawania się młodych jest dlatego rzadka, że młode, dobrze wychowane dziewczęta z reguły nie lubią robić znjomości na ulicy. Wrodzony instykt ostrożności życiowej jak i głębokie poczucie godności własnej, kobiecej, wstrzymuje dziewczęta przed zawieraniem znajomości byle gdzie i byle z kim

Dla dobrze wychowanego dziewczęcia ulica jest ulicą, miejscem ruchu i komunikacji publicznej a nie terenem zawierania w bardzo doniosłe nieraz następstwa życiowe obfitującej, osobistej z kimkolwiek znajomości. W zrozumieniu że zawieranie znajomości wkracza w dziedzinę godności osobistej, dobrze wychowane dziewczęta bywają słusznie celową opryskliwością natrętów, polujących na ulicy na ławie, do niczego ich nie zobowiązujące, nieodpowiedzialne znajomości i stosunki z osobami płci żeńskiej, zawieranie w miejscu tak absolutnie publicznym i dla wszystkich dostępnym, jakim jest od rana do nocy tłumna i gwarna ulica. Opryskliwość ta jest jedną z koniecznych form samoobrony kobiecej przed erotyczną nachalnością niepoważnych mężczyzn. Mówimy „niepoważnych", bo poważny mężczyzna nie zawiera również całym jego dalszym życiem decydujących znajomości na ulicy.

Ulica jest w znaczeniu moralnym miejscem i szkołą największego zepsucia a nie terenem pierwszego spotkania się przyszłych małżonków, jest grobem, a nie ogniskiem czystości, prawości i mowy charakteru młodych ludzi, pragnących zawrzeć małżeński związek Ulica prowadzi też do ruiny, a nie do szczęścia osób, które w jej moralnie obskurnych i brudnych zakamarkach stawiały pierwsze kroki swej późniejszej, bliższej znajomości. To też prawie nigdy a jeżeli kiedy, to jednak bardzo rzadko ulica była szczęśliwym, zwrotnym momentem w poznaniu i zbliżeniu się obojga młodych ludzi, którzy pierwszą przypadkowo na niej zawartą między sobą znajomość zamienili w dozgonny małżeński węzeł. Wyjątki jednak nie stanowią reguły i zasadniczo ulicy jako miejsca zawierania znajomości między młodą kobietą i młodym mężczyzną należy bezwzględnie unikać.

Sposobem zawierania znajomości między młodymi nie można wprost ująć w żadną z góry określony szablon, co jednak nie znaczy, że prowadzące do tak szczytnego celu, jakim jest małżeństwo, osobiste znajomości nawet na jadem publicznego zgorszenia przesyconej, moralną gangreną zaśmieconej ulicy.

—o—

Milczeć dłużej nam nie wolno!

Od dłuższego już czasu widzimy, jak żydzi wypychają Polaków z wrodzoną sobie bezczelnością i tupetem, z najrozmaitszych placówek naszego życia. zagarniają je w swoje chciwe rę-

ce. Ten sklep chrześcijański przeszedł w „ich" posiadanie, ów dom kupili „oni" tam się siłą wcisnęli — możnaby tak pisać bez końca.

Prawda, że społeczeństwo nasze milczy... milczy, choć widzi co się wokoło dzieje. Nie chce bowiem dziś krzyczeć i mówić prawdy, bo boi się żydów, będąc z nimi związanym tym czy innym węzłem. To jedno. a drugie? większa część Polaków nie zdaje sobie zupełnie jeszcze sprawy z tego, że już dzisiaj żyd rozpanoszony woła — Wasze kościoły i ulice — nasze kamienice!, a o tem nie myślą, że jutro krzyczeć może żyd — „Nasze wszystko a wy „goje" uciekajcie bo dla was tu niema miejsca"

Tak! większa część społeczeństwa śpi. Pozostali mówią — Mnie jest dobrze a cóż mnie oni ochodzą?

Pogrążają się w błogiej bezczynności „apolitycznej" i i cicho siedzą, choć żyd zagląda im już do garnka na kominie. Pewna część gojów żydo . . sobie słodzi . . „handełesów" więc też mówią nam, że zapóźno ta „checa antysemicka" szkoda pracy w tym kierunku, na to niema żadnej rady. Tu i ówdzie znów słyszymy odpowiedź! Czy żyd nie człowiek? Pewnie gdyż prowadzi się znimi żywot cygański, geszefciarski przyjmuje się od „nich" „łapówki" długo trwałe kredyty lub inne „machlojki" czy też rabunki! Więc też chwalić „ich" się musi.

Od czasu do czasu jęknie głos sprzeciwu i protestu. Głuszy go jednak „wyższa siła", głuszą go wojtkowie żydowscy, wołając nań, że „checa ta antysemicka jest robiona poto tylko, by na jej falach wypłynąć w górę stanąć u steru rządów",

I znów milczeć. Tak dalej być jednak nie może. Musimy zerwać do lotu swe skrzydła, musimy stanąć zwartym szykiem, ramię przy ramieniu w obronie naszych praw, naszej ziemi, naszego stanu posiadania który wydziera nam żyd. W zbitym szeregu siła w masie potęga w ludzie moc i więc też milczeć dalej nam nie wolno, lecz czynić, czynić i walczyć na polu gospodarczym, by — nie tylko nie oddać żadnej placówki żydowi w przyszłości ale odzyskać to co straciliśmy a straciliśmy wiele.

Jeżeli złączymy się w jeden wspólny front jedności Narodowej to nic nas nie powstrzyma na drodze do odrodzenia gospodarczego i politycznego Polski.

Godzina wybiła — czas już nie pozwolić więcej na bogacenie się żydom naszą nędzą i krwawicą, czas wielki, bo później będzie już zapóźno

Jedna z najbardziej palących spraw

wymagająca szybkiego rozpatrzenia nad zdziczałym małżeństwem.

Na froncie natury społecznej i gospodarczej, ku któremu dzisiejszy świat ciągle i niepohamowanie podąża to jednym z najaktualniejszych odcinków społecznego życia będzie paląca a wymagająca szybkiej i radykalnej komisii kwestia rozpatrzenia nad zdziczałem małżeństwem

Jak w każdej innej dziedzinie naszego życia tak i w dziedzinie życia małżeńskiego potrzebna jest pewna norma prawna. Lecz do tej ostatniej wkracza jeszcze wielka odpowiedzialność przed Bogiem, przed Instytucją kościelną.

Niestety u nas w Polsce katolickiej zbyt negatywnie odnosi się Państwo w stosunku do małżeństwa, a wszelkie prądy wolnomyślicielskie i antyreligijne znajdują podatny grunt do siania nowych zarodków zgnilizny moralnej.

Instytucja małżeńska, jak wiemy została ustanowiona przez Chrystusa Pana powołana do sakramentu i to nierozerwalnego, a co Bóg związał niech człowiek nie rozwiązuje.

Życie małżeńskie powinno być wierne aż do śmierci jednego z małżonków, zgodnie zresztą z wzajemnym ślubowaniem przed Bogiem Osoba zaś rozwodząca się zupełnie bezpodstawnie łamie najświętsze przykazanie, bo ślubowanie wierności, ściągając tym samym na siebie gniew „Boży" na rodzinę nieopisane skutki natury moralnej.

Co powiedział święty Augustyn, że kto porzuciwszy jednego z małżonków „Cudzołoży" Niewątpliwie rozwód spowodowany bez kardynalnych przyczyn, obojętnie z którego strony z małżonka będzie stanym anormalnym, zasługującym na bezwzględne potępienie. Każdy człowiek o jako takich pojęcia zasad moralności społecznej i etyki katolickiej, zda sobie doskonale sprawę z popełnienia tak wielce złego aktu i będzie usiłował mimo wrogich ataków dotrzymać wierność w pożyciu małżeńskiem.

Jeżeli chodzi o przyczynę rozwodów, to należy ich szukać nie tyle w przesileniu gospodarczym, ile w ogólnym upadku moralnym i w niedocenieniu głębokich nauk kościoła, Podejrzewanie się wzajemnie o zdradę, o niewierność stanowi pierwsze stadium do wytykaniu sobie błędów. które jeśli nie gdzieindziej, to przynajmniej w rodzinie winny być wzajemnie darowane, cierpliwie znoszone, bo wszak nie poto zawiera się małżeństwo by siać niezgodę i nienawiść, lecz by stwarzać dobry i wzorowy ośrodek wychowawczy, by wychowywać dzieci na dobrych i wiernych Kościoła i Ojczyzny.

W małżeństwie uświęconym prawnie nie może być miejsca na żadne maskowanie, nie może chodzić o „judaszowskie" przedstawienie sobie własnych serc i dusz. Przeświecać tu winno głównie zadanie nad stworzeniem rodziny opartej na podwalinach wiary chrystusowej, powinna być harmonia i przejście przez całe życie w trosce o wychowanie zdrowego pokolenie.

Rozwód niewątpliwie ujemnie a nawet katastrofalnie oddziaływa na duszę dziecka, które poznało i przywiązało się do swych rodziców jako jednej ostoi życia Jest przywiązane obojętnie do kogo bardziej — Czy do ojca czy matki, to jednak wprowadza się w duszę dziecka nieopisany żal. gdyż będzie chciało bardziej albo ojca albo matkę.

Dziecko takie będzie czuło do wszystkiego nienawiść, staje się również nieznośnem wobcowaniu z ludźmi, a do śmierci pozostaje mu smutna myśl o swych rodzicach. Małżonkowie więc, pobrawszy się winni wierność sobie dotrzymać, aż do śmierci, a jeżeli zachodzą różne bóle i troski, a szczególnie tak dziś rozpowszechniona nędzą, znajdują swe podłoże w nierównomiernym podziale kapitału, to winni na równo wszelkie te niedomagania sobie nawzajem przebaczyć.

Niebywały tegoroczny okaz ogórków

Ludwik Tyrna zatrudniony w charakterze ogrodnika w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Oświęcimiu, przyniósł nam na okaz jeden ogórek który liczył 61 cm. długości, 30 cm. objętości i miał 4 kilo wagi. Dzięki zdolności i jego hodowli, ogórki tegoroczne zrodziły się znakomicie.

Uważajcie na swój wadliwy charakter.

Charakter nie jest co prawda od nas zależny, daje nam go natura, ale przy zabiegach można go naprawić. Powinniśmy być uprzejmymi dla wszystkich ażeby tą uprzejmość okazać na sobie. Unikając gniewu i starając się go zgnębić wszelkiemi siłami. Bądźmy rozumni oszczędni, ale unikając skąpstwa, które kala duszę człowieka. Wstrętny widok przedstawia sobą skąpiec. Skąpstwo jest krzywdą dla społeczeństwa.

Jeżeli się wam podobają gry, poświęćcie im kilka godzin, ale nie pozwalajcie sobie oddawać się im zanadto. Grajcie dla rozrywki a nie zaś dla wygranej. Namiętność do gry, potem doprowadza do sprzeczek, powoduje nędzę zbrodnię, samobójstwo.

Nigdy nie należy prowadzić rozmów niemoralnych, one zniekczemniają człowieka i są niegodne jego imienia. Wyrugujcie z waszej mowy wszelkie wyrażenia brutalne i cyniczne, świadczą one bowiem o niewybrednym smaku i złym wychowaniu. Starajcie się o czytanie książek i czasopism moralnych, któreby odpowiadały waszym dążeniom. Nigdy się nie chwalcie.

Niech was ocenią inni współziomkowie, człowiek rozumny wie, że jest człowiekiem, że jest słabym i że jego rozsądek i czyny mają swoje granice. Lepiej, wcale nie okazywać tej wyższości i stać na jednym poziomie ze swojem otoczeniem. Postępując dobrze, otrzymujemy za to nagrodę. Dobra, nieplamiona reputacja uwieńcza nasze zabiegi.

Małżeństwo przedłuża życie.

W dzisiejszych rozważaniach, dziełach i artykułach na temat małżeństwa ogromnie aktualnym jest pytanie: kto żyje dłużej — żonaci czy kawalerowie?

Wiedza ścisła jeszcze swego zadania nie wypowiedziała, rozporządzamy już jednak wynikiem badań amerykańskich towarzystw ubezpieczonych, które pozwalają na wysunięcie pewnych co do śmiertelności wdowców i kawalerów wniosków. Najciekawszymi są wyniki badań statystycznych największego, nowojorskiego towarzystwa ubezpieczeń „Metropolitan" w myśl, których śmiertelność kawalerów w wieku 30—45 lat jest dwukrotnie większa, niż żonatych. Korzyści zatem małżeństwa, jeśli mowa o dłuższym życiu, są nieproporcjonalnie większe, niż korzyści bezżenności. Korzyści małżeństwa są również większe dla mężczyzn, aniżeli dla kobiet, statystyka bowiem wykazała, że śmiertelność zamężnych kobiet w wieku od 30—60 lat jest tylko o 10% mniejsza od śmiertelności ich niezamężnych rówieśnic. Statystyka wykazała także, że śmiertelność młodych mężatek w wieku 20—24 lat jest jednak wyższą, aniżeli u panien w tym samym wieku.

Ciekawe, bynajmniej dla zainteresowanych nie pocieszające są wyniki badań statystycznych śmiertelności u wdowców. W ich świetle okazuje się, że śmiertelność wdowców jest dwukrotnie wyższa, niż żonatych — stoi zatem na poziomie śmiertelności kawalerów, których śmiertelność bije również dwukrotnie ustalony procent śmiertelności u żonatych. Jeszcze bardziej, sensacyjny jest wynik badań nad śmiertelnością u owdowiałych kobiet, okazuje się bowiem, że kobietom wdowieństwo życia nie skraca.

Wyższy procent śmiertelności u kawalerów i wdowców jest niewątpliwie wynikiem mniej solidnego u tej kategorii mężczyzn życia fakt zaś że kobietom wdowieństwo życia nie skraca, świadczy bardzo wymownie o ich wyższym, moralnym poziomie życiowym, że poziom moralny kobiet jest wogóle wyższy od moralnego poziomu mężczyzn, najlepszym tego dowodem stały wprost w miastach, miasteczkach a nawet powsiach hańby całej naszej kultury dzisiejszej — prostytucji. Z pewnością by jej nie było, gdyby nie było gorszycieli młodych dziewcząt i amatorów niebezpiecznych owoców rozkoszy z tego jadem ciężkich chorób zatrutego ogrodu.

—0—

Wpierw zdrowie - potem ślub.

Sąd dla spraw rozwodowych w Chicago uznał za niezbędne wydanie prawa, w myśl którego wszyscy kandydaci do stanu małżeńskiego musieliby się poddać specjalnemu badaniu lekarskiemu na choroby weneryczne. Pozwolenia na ślub nie powinni otrzymać kandydaci, którzy nie mogą się wykazać poświadczeniem lekarskim, że nie cierpią na chorobę weneryczną. Sąd dla spraw rozwodowych stwierdza, że większość małżeństw jest rozbita z powodu choroby wenerycznej jednej z osób, tworzących stadło małżeńskie. Ażeby zapobiec zbyt częstym rozwodom i zabezpieczyć ogół przed chorobami wenerycznymi, należy wydać nakaz badania lekarskiego kandydatów do małżeństwa przed udzielaniem im licencji na ślub.

Do stanowiska sądu przyłączyli się lekarze amerykańscy, domagając się rozszerzenia tego prawa na choroby dziedziczne, epilepsję, obłędy i inne. Cała opinia publiczna podziela stanowiska sądu oraz lekarzy, ciesząc się, że nareszcie społeczeństwo zabezpieczone zostanie od chorób wenerycznych ze strony ludzi, którzy, będąc wenerycznie chorymi, wstępują lekkomyślnie w związki małżeńskie.

—0—

Potrzebni kupcy, rzemieślnicy fachowcy.

Wzniesienie społeczeństwa polskiego na wysokie wyżyny wytwórczości zamożności i kultury, winno być doby obecnej, a przede wszystkiem czynników wychowawczych, a więc wychowawców młodzieży szkół publicznych.

Szkoła średnia (gimnazjum) nie odpowiada wszystkim potrzebom społeczeństwa, kształcąc uświadomionych konsumentów, wtedy gdy społeczeństwo wymaga wykształconych producentów. Jest to wynikiem istniejącego w społeczeństwie polskim powszechnego dążenia rodziców oddawania dzieci do gimnazjów, w przekonaniu, iż to skuteczniej zabezpieczy im świetną przyszłość, niż praca zawodowa, która uważana jest za coś niższego.

Nieszczęściem doby obecnej jest często spotykane zjawisko, że wielu młodych ludzi nie rozumiejąc godności pracy, nie bierze się do pracy fachowej, tylko do biurowej, wskutek tego prowadzi życie nader nędzne. Praca bowiem ręczna dotychczas pogardzona jest ich ostatniem źródłem zarobkowania. Praca ma w sobie szlachectwo i świętość wieczną i choćby człowiek żył w zupełnym osamotnieniu, posiadać może wiarę w wysokie swe powołanie. Tylko w próżniactwie mieści się beznadziejność.

Stan dzisiejszy nie odpowiada istotnym potrzebom społeczeństwa, o którego wytwórczość oparta na znajomości zawodów stanowić winna główną postawę dobrobytu ludności. Gimnazja stwarzają niepożądany nadmiar niefachowych intelegentów nie mających możności wykorzystania swej wiedzy. Nadmiar ten obniża wysokość wynagrodzenia pracownika intelegentnego nie fachowego tak dalece, iż robotnicy fachowi, choć nie posiadający w cale wykształcenia, opłacani są w społeczeństwie znacznie wyżej, niż doktorzy filozofii. Przyczyni to poważną stratę środków wydatkowanych na wykształcenie młodzieży, a mogących być znacznie pożytecznej użytemi.

Prawda że program ten dąży mianowicie jedynie do należytego przysposobienia wychowańca szkoły średniej do studjów wyższych. Chłopiec czy dziewczyna, wstępujący do polskiej szkoły średniej od pierwszej już klasy, kształcony jest tak, jakby był już niewątpliwym kandydatem na doktora filozofii, medycny, na inżyniera, architekta, profesora i t. d.

Tymczasem rzeczywistość przeważnie zadaje kłam tej pewności i to tak dalece, że jedynie niewysoki procent wstępujących do szkoły średniej dochodzi do wyższego zakładu, gdyż kończy go jedynie około 10% wstępujących do szkoły średniej. Przeważna zaś część młodzieży, która wstępuje do szkoły średniej wyższych szkół nie kończy z nieprzewidzianych powodów ją opuszcza ukończywszy szkoły średnią, na niej swe wykształcenie ogranicza. Społeczeństwo polski jest zbyt ubogie, aby mogło tolerować tak nieprzystosowania do życia i tak rozrzutny sposób kształcenia naszej młodzieży.

W krajach gdzie szkolnictwem zajęto się oddawna państw. szkoły średnie (gimnazja) zorganizowane zostały przede wszystkim dla kształcenia urzędników administracyjnych dla państwa, program przewyższał tu humanistyczny. Stąd dotychczas pozostał ten charakter szkół średnich.

Zdolne są one kształcić jedynie młodzież na urzędników. W Polsce zadanie to spełniają w szkodliwym nadmiarze. Ujawnia się to szczególnie w Małopolsce, gdzie szkoły średnie są w przeważającej liczbie w typie klasycznym, dającym wykształcenie oderwane od gospodarczego życia współczesnego i przysposabiające raczej do życia etatycznego. Wskutek tego promieniują na Polskę z Małopolski idee etatyczne i socjalistyczne, a nie gospodarcze. Ten system polski kształcenia młodzieży, odbiega zupełnie od praktycznych zasad.

Na wysokie szczeble w zniosło się szkolnictwo publiczne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie dąży przedewszystkim

do zaszczepienia w młodzieży umiejętności zużytkawanie czasu i do podniesienia w niej wydajności pracy i sprawności celem wyrobienia takiej samodzielności młodzieży, dzięki której nie będzie ona nigdy ciężarem społeczeństw, raczej jego podporą.

Tym czasem polskie zastępy pozbawionych fachu wychowawców gimnazjów, intelegentów i półintelegentów nieposiadających umiejętności samodzielneg zarobkowania—stoją się ciężarem społeczeństwa. Wyrazem tego są wyrastająca liczba szukających „posad" przważnie w administracji publicznej i wrastającą idelogja, iż państwo obowiązane jest tutaj okazać pomoc.

Stąd też niezwykła wiara w Polsce, iż jedynie ubezpieczenia socjklne mogą zabezpieczyć byt i starość ludności.

Szkoła średnia winna być przystosowana do praktycznych potrzeb społeczeństwa, jakim jets wykształcenie w dostatecznej ilości ludzi zawodu, a nie nadmiaru intelegentów pozbawionych fachu. Celem szkoły winno być podniesione wytwórczości społeczeństa na wszystkich polach pracy. Potrzebą aktualną społeczeństwa iest ograniczenie kształcenia młodzieży na urzędników i wzbudzenie w młodzieży cutuzjazmu dla spraw gospodarczych. Przyczyni się to też niewątpliwie do rozbudzenia tak uśpionego w społeczeństwie polskim ducha przedsiębiorczości, nie zbędnego dla dorównania Polski w dorobóu gospodarczym innym narodom.

Dotychczasowe zaniedbanie na tem polu przycynia się do opanowania przemysłu i handlu w Polsce przez żywioły się narodowościowo obce, które w Polsc się bogacą, a ludność polska pozostaje ubogą.

Szkoły powszechne niepowinny ograniczać się jedynie do kształcenia umysłu młodzieży, a dążyć jednocześnie do wyrobienia, też w niej umiejętność wykorzystania czasu zamiłowania do pracy. Szkoły zawodowe, ucząc metody pracy fachowej, wyrabiać winny zmysł gospodarczości i sprawności, przyzwyczajając stale do porównania kosztów włożonego nakładu (w materjale pracy) z wartością przedmiotu wykonanego. Nie jest bowiem dostateczne posiadać umiejętność wykonywania jakiejkolwiek pracy, gdy praca ta będzie niesprawna i nieopłacająca się. Jednocześnie wprowadzoną ayć winna zasada dokładnej relekcji wsmępujących do szkoły. Jest bowiem ważne, słuszne i korzystne do kładne zbadanie kwalifikacji wstępujących do szkoły, niż ułatwienie wstępu, a następnie utrudnione przy ukończeniu.

Każda szkoła winna sprawdzić, czy kandydat kuórychoćby najchlubniej ukończył poprzednią szkołę, posiada kwalifikacje właściwe dla danej szkoły i dla danego zaodu. Zaniedbanie tego powoduje statę czasu, kapitału, dotkliwie zawody i rozczarowania. Stosownie tutaj badań psychotechnicznym winno znaleźć szersze, niż dziś zastosowania. Ocena bowiem intelegencji, drogą egzaminów sprawdzających jedynie zakres wiadomości nie jest dostateczna i wcale nie miarodajna

Żadna też szkoła nie powinna dawać po jej ukończeniu, jakich kolwiek przywile ów. Przywileje zyskiwać można wspołeczeństwie jedynie zasługą, a nie przez konieczne szkoły. Objęcie jakigo kolwiek zajęcia po ukończeniu szkoły, winno następować zarówno pod względem stanowiska. Przy zachowaniu tych warunków młodzież garnąć się będzie do szkół po naukę, a nie po przywileje

Kupcy chrześcijanie przyjeżdżają do Oświęcimia.

Za apelowaliśmy do chrześcijańskiego kupiectwa w Poznaniu. Celem zakładania swoich placówek chrześcijańskich w Oświęcimiu. Gdyż odczuwa się tu silny brak kupiectwa polskiego, można już wywnioskować ze samego naszego spisu firm chrześcijanshiem w Oświęcomiu Tu właśnie jest w dzięczne pole do wysadzenia z siodła Żydowskich kupców i rzemieślników. Osiedlający się kupiec polski na tutejszym terenie znajdzie bezwzględne poparcie u miejscowego społeczeństwa, chrześcijańskiego .

A więc zwracamy się z uprzejmym wezwaniem do tutejszych właścicieli domów by zgłaszali wszelkie wolne lokale do naszego oddziału Oświęcimia. Do pisek red. wydanie następne będzie całkowicie poświęcone sprawom lokalnym i powiatu.

—o—

Dzwony jej przeszkadzały

Zamieszkująca w Sieradzu w sąsiedztwie farnego kościoła żydówka, udała się do kościelnego z bezczelnym żądaniem zaprzestania dzwonienia na nabożeństwa, gdyż według jej słów przeszkadza jej to ranowe śnie. Żydzi tracą już miarę swego tupetu i bezczelności.

Osuszać bagna komunistami

Sądy polskie skazują żydów komunistów na więzienie — czy nie lepiej byłoby stworzyć dla nich „szkoły komunistyczne" i dać im możność zaprawiania się w „ideę" osuszania bagien poleskich? Taka wychuchana córeczka żydowskiego burżuja poznałaby przynajmniej życie prawdziwie proletariackie dowiedziałaby się, jakim sposobem robotnikom wyrastają pęcherze na rękach.

PRENUMERATA: miesięczna już z odnoszeniem do domu wynosi zł 1.— kwartalnie zł 2.50 półrocznie zł 5,— OGŁOSZENIA: 1-łam mm. kosztuje na stronie łamowej 10 groszy, na stronie redakcyjnej 3-łamowej 30 groszy. Drobne ogłoszenia za słowo nagłówkowe drukiem tłustym 15 gr każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy specjalny opust.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, ulica Św. Marcina 65.
oddział: Oświęcim ulica Polna 1.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kudła Poznań. Odbito w Drukarni Zagłębia Krakowskiego K. Bazarnicki Jaworzno.

Spis firm chrześcijańskich

„SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE"

godnych polecenia w Oświęcimiu:

Banki
Komunalna Kasa Oszczędności m. Oświęcimia, ul. Jagiełły 12.

Blacharze
Bartosz Jan, ul. Cicha 12
Socha Władysław ul. Jagiellońska 9

Cegielnia parowa
Papszyca Ludwik, wieś Stare Stawy

Cukry — Czekolady
delikatesy
Palachowska Maria ul Wł. Jagiełły 1

Dentysta
Korański Edward, Rynek 18.

Drogerie — Perfumerie
Kwiatkowski Roman, Rynek 8, filia obok dworca kolejowego.

Fryzjerzy
Bratek Julian, wieś Brzeszcze
Janusz Stanisław, wieś Brzeszcze.
Kaczmierczyk Tadeusz, Legionów 13
Nowicki Józef ul. Wł. Jagiełły 7

Fotografowie
„Mimoza" wł. Kapiec Władysław, Rynek 8 dom dr. Radwańskiego
„Sztuka" wł. Tadeusz Strzelecki, ul. Cicha 8

Hafty artystyczne
Gieboltowska B. Rynek 1

Kapelusze damskie
Grabowska Zofia, ul. Jagiełły 1

Krawcy
Bylica Reimund, Oświęcim 3
Bąk Karol, wieś Brzeszcze
Chowaniec Antoni, ul Jagiellońska 43
Jarzyna Alojzy, ul. Jagiellońska 23
Jamróz Walenty, Oświęcim. 3.
Kozłowski Wincenty ul. Legionów 15
Spyra Walenty, pl. Kościuszki 4
Smrek Stanisław, ul. Kościelna 11
Wróbel Antoni, Oświęcim 3

Kol. tow. spożywcze i delikatesy
Bańko Franciszek, ul. Legionów 54
Baczkowski Jan, wieś Brzeszcze
Dudkowa Matylda, ul. Legionów 13 filia Oświęcim 2 (dworzec kol.
Hoffmann Teodor, ul. Polna 15
Kordek Józefa, Rynek 12 a
Murzyn Wojciech, Oświęcim 2
Łach Piotr, Oświęcim 3
Pomietlarz Michał, wieś Brzeszcze
„Piast" Składnica Kółek Rolniczych, Rynek 12
Tworzydło Wojciech, Oświęcim 3
Stachel Franciszek, Oświęcim 3
Spółdzielnia Związkowa pracowników Kolejowych w Krakowie, filie W. Babice 11, Dworzec Kolejowy 7 W. Brzezinka 6
Wanat Bronisław, wieś Babice
Jędrysik Oktawia, wieś Brzezinka
Kostecka Anna, wieś Brzezinka.
Kajtoch Tadeusz, wieś Babice.
Kobylczyk Józef, wieś Brzeszcze.
Baran Wojciech, wieś Brzeszcze.
Markowski Sergiusz, ul. Głęboka 3
Młynarski Michał, wieś Stare Stawy 5
Gawełek Józef, wieś Brzeszcze
Siuta Jan, wieś Brzeszcze.
Śreniawski Michał, wieś Zaborze.
Wala Stanisław, wieś Brzezinka
Minol Maria, wieś Klucznikowice
Kosyoasz Józef, ul. Jagiełły 5.
Jakubiec Stanisław, Rynek 15
Mazgaj Antoni, ul. Solna 1.

Kowale
Koczenowski Bolesław, ul. Kolejowa 99
Łakawski Jan, ul. Kolejowa
Szalaśny Józef, wieś Brzezinka
Czaban Marian, wieś Brzezinka.

Księgarnia
„Oświata" Księgarnia Salezjańska, ul Jagiełły 8.

Kiosk tytoniowy, dzienników i czasopism (delikatesy)
Godawa Piotr, ul. Jagiełły.
Przebowski Albin, ul. kolejowa obok zamku.

Nabiał
(Mleczarnie)
Spółdzielnia Mleczarska, Rynek 8
Stolarek Anna, ul. Mickiewicza 3

Malarze — lakiernicy
Krzyż Franciszek, Wałowa 3.

Piekarnie
Gończarczyk Józef, Kościelna 19
Kwiatkowska Gustawa, wieś Babice
Mazgaj Jan. Rynek 8
„Spółdzielnia Kolejowa" dzierżawca Piotr Wajda, wieś Babice
Baczkowski Leopold, wieś Brzeszcze

Pracownie obuwia
Bukowski Stanisław. Zaborska 22
Cygan Stanisław, ul. Mayzla 29
Jekielek Józef, ul. Polna 23
Jekielek Jan, ul Legionów 63
Karkoszka Ludwik, Legionów 37
Kuśma Józef, ul. Mayzla 32
Kubin Józef Oświęcim 2 Dom Rekorda
Małk Józef, ul Mayzla 26
Nowak Jan (Cechmistrz) ul. Legionów 24
Nalepka Stefan, Oświęcim 3
Płaszczyca Franciszek, ul. Zaborska 15
Skapiński Józef, wieś Brzezinka 111
Mydlarz Jan, ul. Rydza Śmigłego 10
Hoboń Jan, wieś Brzeszcze.
Durańczyk Bolesław, ul. Kolejowa 23
Stefański Ludwik, dworzec kolejowy.
Walus Antoni, plac Kościuszki 2.

Pracownie holewek
Majcherek Jan, pl. Kościuszki 5

Papier i materiały piśmienne
„Oświata" Księgarnia Salezjańska, ul Jagiełły 8

Ogrodnictwo
Nosal St. ul. Klucznikowska

Obuwie
Bata
Spółka Akc., Rynek 18.

Rymarze — siodlarze — tapicerzy
Boczarski Bolesław, ul. Solna 20.
Baran Karol, ul. Stolarska 4.
Górnicki Mateusz, ul. Rydza Śmigłego 10
Kulka Florian, ul Solna 2

Rzeźbiarze
Goliński Jan, rzeźbiarz figuralny i ornamentalny Rynek 18

Rzeźnicy-Masarze
Adamus Franciszek, Jagiellońska 4
Backi Kazimierz, Mały Rynek 4
Ciężki Marian, Kolejowa 9
Neuman Karol, Jagiełły 1
Motlek Karol. wieś Babice
Palachowska Stefania, Zamkowa 2
Parcer Ignacy, Rynek 14
Smrek Władysław (Cechmistrz) Rynek 6
Strempel Antoni, Legionów 38
Wiertel Mikołaj wieś Brzezinka,
Gretka Stanisław, wieś Brzezinka
Graca Karol, wieś Brzeszcze
Hatlas Paweł, wieś Brzezinka.
Hatlas Jan, wieś Babice.
Iżyk Ignacy, wieś Brzezinka
Iżyk Józef, wieś Brzezinka
Markwica Edmund wieś Brzeszcze
Majcherczyk Franc. wieś Brzeszcze.

Restauracje
Bar Mieszczański właść.
Fabia Franciszka, ul. Kolejowa 25
Filipowska Karolina, wieś Babice
Kajtoch Franciszek, wieś Babice
Grzesło Jan ul. Piastowska 2
„Monopol" Restauracja wł. Andrzej Radwan, ul. Kolejowa 9
Peszat Tomasz, Rynek 3
Wróblowa Jadwiga, Rynek 15
Smrek Władysław, ul. M. Piłsudskiego 1
Smrek Gustaw, ul. Kolejowa 9
Szpyrowa Wiktoria Marsz. Piłsudskiego 15
Wysogłądowa Agnieszka Oświęcim 2
Baczkowski Jan, wieś Brzeszcze.

Rowery — Maszyny do szycia i części
Kubiński Jan, także polecam warsztat mechaniczno — reperacyjny wieś Brzeszcze.

Stolarnie
Berner Mieczysław ul. Piłsudskiego 23
Cykarski Andrzej, ul. Legionów 79
Grabowski Władysław, wieś Brzezinka
Kogut Franciszek, ul Kolejowa 32
Smolarek Edward, ul. Marsz. Piłsudskiego 20

Tytoń i przybory do palenia
Sklep tytoniowy oddziału Związku Strzeleckiego Rynek 3.

Upoważniony mistrz Ciesielski i Murarski
Majkut Antoni, Mayzla 30

Wytwórnia dachówek i rur cementowych
Krzemiń Marcin, wieś Brzezinka

Ślusarnie
Fabia Alojzy, ul. Kolejowa 25

Miasto Kęty

Cukiernia — kawiarnia
Jarominek Witold, Rynek 260
Bielewicz Jan, Rynek 93.

Cukry — Czekolady — Owoce
Brylowa Helena, Rynek 92.

Dentysta
Chlebus Emil, ul. Piłsudskiego

Fotografie
Krawiec Franciszek, 319 (obok kościoła.

Fryzjerzy
Czarna Jan, Rynek 6.
Kalinowski Jan, Rynek
Włosiński Marian, ul. Mickiewicza 1.

Futra i pracownie kuśnierskie
Kłosiński Aleksander, Kościuszki 156
Kubicki Władysław, Rynek 765
Kubicki Jan, ul. św. Krzyska 257

Garbarnie
Chwierut Józef, ul. Piłsudskiego 756

Hotel
Hotel pod „Białym Orłem" ul. Kościuszki 186.

Hurtownia towarów kolonialnych
Zając Alojzy, ul. Piłsudskiego 95.

Kol. Tow. Spożywcze i delikatesy
„Skiba" spółdzielnia rolniczo—handlowa, Rynek 194.
Baczak Julian, Rynek 191
Szlapa Helena, ul. Piłsudskiego 151
Walarus Karol, Rynek 91.
Kołodziejczyk Franciszek, ul. Piłsudskiego.
Leśniak Franciszek, ul. Piłsudskiego
Zając Alojzy, ul. Piłsudskiego 95.
Giżycka Anna, ul. Kościuszki 698
Dyszkowska Franciszka, ul. Kościuszki 363.
Kopeć Stanisław, ul. Kościuszki 391.
Wolas Antoni, ul. Św. Krzyska 304.
Kusak Józef, ul. Św. Krzyska 306.
Jurowa Karolina, ul. Wszystkich Świętych 69

Księgarnia
Hałatek Stanisław, ul. Kościuszki

Krawcy
Chrapek Romuald, Rynek 196.
Moss Franciszek, ul. Piłsudskiego
Peszat Wiktor, ul. Kościuszki 168.
Kotlarczyk Karol (cechmistrz), ul. św. Krzyska 367.

Kowale
Gębal Stanisław ul. Piłsudskiego
Kwaśniewski Edward, ul. Piłsudskiego
Smolarczyk Józef, ul. Piłsudskiego
Baścik Kazimierz, ul. Piłsudskiego 123.

Mleczarnie
Spółdzielnia Mleczarska Rynek 94.
Foltynowa Rozalia, ul. 3-maja

Obuwie
Bata
Sp. obuwnicza, Rynek 90.
Karkoszka Władysław, ul. Piłsudskiego 151.

Papier — materiały piśmienne
Hałatek Stanisław, ul. Kościuszki

Pracownia holewek
Nycz Kazimierz, Rynek 94.
Romanik Jan, ul. Piłsudskiego 148.
Łysoń Stefan, ul. Rejmonta

Piekarnie
Sałapa Ludwik, Piłsudskiego 151.
Podobalańska piekarnia parowa
Hałat Tomasz, ul. Piłsudskiego 164
Rencarz Marian, ul. Wszystkich Świętych 766.

Pracownie obuwia
Guga Józef, ul. Piłsudskiego 99.
Piekiełko Franciszek, ul. Piłsudskiego 136.
Gąsiorkowa Józefa, ul. Piłsudskiego
Kudela Tomasz, ul. św. Krzyska 298.
Presak Jan. ul. św. Krzyska 208.
Kruczalak Jan, ul. św. Krzyska 268.
Marciński Józef, ul. Kościuszki 572.

Rzeźnicy — Masarze
Boba Józef, ul. Piłsudskiego 93.
Krzysztoforski Fr. Rynek 192.
Wierzbicki Tadeusz ul. Sobieskiego

Restauracje
Adamski Jan, Rynek 1.
Gębalowa Anna, ul. Piłsudskiego

Rowery-maszyny do szycia i części
Białecki Józef, ul. Kościuszki

Rymarze — Siodlarze
Dubiel Ludwik, ul. Kościuszki 751
Kotański Jan, ul. Sobieskiego 281

Stolarnie
Tobiasiewicz Franciszek, ul. św. Jana Kantego 706.
Pyrda Ignacy, ul. św. Jana Kantego 19

Włóczki — Wełna
Galanteria
Śmieszek Tadeusz, Rynek

Wytwórnia dachówek cementowych
Jamrozek Jan i Syn, ul. Wszystkich Świętych 101 tel. 26.

Zegarmistrz — Jubiler
Chwastek Wilhelm ul. Kościuszki 186

MIASTO BIAŁA.

Adwokaci
dr Bogaczewski B. Ratuszowa 1 tel.2810
mgr Chabałowski Leon, Komornicka 4 tel. 37-58
dr Figiel Wojciech, 11 listopada 3
dr Grojecki Izydor Rynek 21
dr Gołaszkiewicz Jan plac Wolności 1 tel. 21-17
dr Kopeć Alojzy, 11 listopada 8 tel. 38-53
dr Kubiczek Jan Rynek 18 tel. 18-81

Apteki
Apteka pod „Białym Orłem" mgr. Gauszer Stefan 11 listopada 29 tel. 22-65

Aparaty fotograficzne i przybory
Panewski Franciszek pl. Wolności 10 tel. 25-92 filia: 11 listopada 9 tel. 3710

Banki
Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Białej tel. 10-53 15-62
Bank Kupiecki Spółdz. z o. o. ul 11 listopada 9 tel. 33-60
Komunalna Kasa Oszczędności m. Białej pl. Ratuszowy 10 tel. 19 36
Kasa Rękodzielnicza Sp. zarej z o.o. w Białej ul. ks. St. Stojałowskiego 52, tel. 29-51.

Bławaty-Jedwabie-Płótna
Marcinkowska St. pl. Wolności 10
Kółko Rolnicze (w Leszczynach) sp. z o. o. Rynek 19

Blacharze
Drewniak Antoni Hettwerowej 15
Jędrosiak Józef Komorowicka

Cukry - czekolady - owoce
Domżał L. Rynek 19
Chrobak Rynek

Dentyści i Stomatolodzy
Gorej Antoni techn. dent. Głęboka 16
Micherdziński M. 11 listopada 2 tel. 84-95

Drogerie — Perfumerie— artykóły gospodarcze
Grabowska Jadwiga i Ska Rynek 19
Gizela Anna ul. Głęboka 2
Panewski Franciszek pl Wolności 10 tel. 25-92 filia: 11 listopada 9 tel. 3710

Drukarnie
[illegible] Polska wł. [illegible] [illegible] 11 [illegible] [illegible]
Kośnierz Stanisław św. Jana 14 tel. 23-24

Elektrotechnika—Instalacje Radio i przybory
„Elektro—Światło" wł. Wincenty Berlicki ul. 11 listopada 31
Szóstak Zygmunt Sienkiewicza 11 tel 38-92

Fryzjerzy
Piorkiel Feliks Hałcnowska 19
Pisarek Józef 11 listopada 42
Sławiński Edward Ratuszowa 3.

Fabryki Sukna
Spółdzielnia Legionowa
Micherdziński Wiktor ks. Stojałowskiego

Fabryka kafli
Krywult Józef św. Jana 16

Hurtownie tytoniowe
Hurtownia tytoniowa sp. inwalidzkiej pl. Wolności 10 tel 10-19

Hurtownia drogeryjna Chemiczna
Grabowska Jadwiga i ska Rynek 19 tel. 32-10

Introligatornie
Krywult Teodor Ratuszowa 2

Kol. tow. spożywcze i delikatesy
Kaczorowski K. ul. Komorowicka 8
Dobowski Ludwik 11 listopada 33
Okręglicka Weronika Hałcnowska 45
Kółko Rolnicze w Leszczynach filia: ul Tarnowskiego
Okręgowy Związek Konsumentów Chrześć. Spółdz. 11 listopada 56
Zw Spółdz Spoż RP. „Społem" Składnica pl. Wolności 2 tel. 30-23

Kawa — Herbata
Gall F. Rynek 15

Kawiarnie—Cukiernie
Sojka Matylda 11 listopada
Stanisławska Helena Ratuszowa 1

Kina
Kino „Mars" Hettwerowej Dom Żołnierza
Kino Miejskie pl. Ratuszowy

Księgarnie
Jóreczyk Józef 11 listopada 29

Kapelusze — damskie
„Salon mód" wł. Pierkielowa Władysława Ratuszowa 2 (w Banku Gospodar. Krajowego)

Krawcy—damscy
Barteczko Helena ul. Reja
Bobrek Elżbieta Ogrodowa
Klimczak Paweł 11 listopada 21
Kowalczyk Stefania Rynek 3
Herma Jan 11 listopada 65
[illegible] 2
Smolarska Anna Sukiennicza 19
Świerczek Helena Lipnicka 219

Krawcy męscy
Aksa Jan, 11 listopada 16
Bagierek Jan, Legionów 33
Bednarczyk Roman, Krasińskiego 674
Czaja Władysław, św Jana 8
Cyganik Franciszek, Lipnicki 3
Dudka Jan, Hettwerowej 28
Drąg M. Sukiennicza 1
Gunia Ignacy, 11 listopada 172
Hałat Antoni, Bl' Mościckiego
Kołodziej W. (Kraw wojsk.) 11 listopada 21
Mąka Bronisław, Komorowicka 8
Matejko Józef, Hettwerowej 16
Małajeszek Wojciech, 11 listopada 21
Mucha Władysław, Lipnicka 6
Par Jan, pl. Kościelny
Pionka Tomasz, ks. St. Stojałowskiego
Pionka Wojciech, Lipnicka 11
Przewodzki Józef, 11 listopada 16
Pamula Władysław, Lipnicka 14
Procner Władysław, Piłsudskiego 6
Ropa Jan, 11 listopada 24
Sikończyk Kamil, Hałcnowska 91
Szymik Jakób, 11 listopada 16
Targosz Franciszek, Szpitalna 14
Tyran Stefan, Paderewskiego 15
Wojtyła Rudolf, Legionów 95

Kartoteki metalowe
„Karto—Indeks" wł Dzień Wacław 11 listopada 70a tel. 37-81

Kołodzieje
Urbaniec Jakób Hałcnowska 34

Kowale
Sakolarczyk Jan Lipnik 378
Cebula Jan Zipsera 407
Juraszek Jan Lipnicka 397
Machura Rajmund Komorowicka 5
Sordyl Wojciech Żywiecka 616

Lekarze
dr Deimlowa Małgorzata (lek. chor. dziec.) św Jana 13 tel. 13-97
dr Drobniewicz Zygmunt (chir. dyr. szpitala w Białej) Hałcnowska 16 tel. 13-08
dr Kinasiewicz Teodor (lek. miejsc.) Legionów 6 tel. 1907
dr Motylewicz Antoni (lek. pow. hig.) Żywiecka 722 tel. 29-39
dr Matiak Stanisław (nacz. lek. Ubezp. Sp. w Białej) Wencelisa 20 tel. 37-25

Malarze i pokostnicy
Gotkowski Jan św. Jana 21
Jakowski Eugeniusz 11 listopada 889
Nycz Ignacy Krasińskiego 617
Smaza Franciszek Paderewskiego 8
Pyc Wilhelm 11 listopada 33

Meble
Wiśniewski Bolesław Rynek 7 tel. 1984

Maszyny do liczenia i pisania
Nikel Rudolf (oraz warsztat reperacyjny) Seligera 10 tel. 27-29

Obuwie
Bogusak Erwin 11 listopada 17-14

Ogrodnictwo i kwieciarnie
Dzień Ferdynand 11 listopada

Piekarnie
Paleczny Franciszek pl. Wolności 3
Smaza Franciszek Piescha tel. 16-90
Sarapata Fryderyk Hettwerowej 47

Pralnia chemiczna
Kobiela Leon Legionów 16

Pracownie obuwia.
Adamek Józef, Baiorego
Baścik Jan, 11 listopada
Bargiel Andrzej, Legionów 3
Fijał Jan, Lipnicka 58
Fabrowicz Rudolf, Leszczyny
Grzywa Jan, Cyniarska 41
Jordanek Feliks, Legionów 85
Krupka Jan, Hałcnowska 17
Kurek Jan, Głęboka 6
Nędza Józef, 11 listopada 58
Nieć Franciszek, ks. Bandurskiego 6
Nycz Stanisław, 11 listopada 61
Kubasiak Franciszek, Sukiennicza 1
Osika Eleonor , Komorowicka 4
Opyrchał Kazimierz, Staszica 1
Pawlas Wawrzyniec, Wenzelisa
Papiński Leopold, Komorowicka 90
Piesiek Antoni, Leszczyny Żywiec 868
Okręglicki Franciszek, Hałcnowska 15
Rudin Jan, św. Jana 21
Rusin Piotr, Głęboka 8
Stanaszek Michał Komorowicka 97
Świgoń Jan, Żywiecka 868
Warchoł Hieronim, Lipnicka 22
Dziertawa Franciszek, Zipsera 541
Boba Jan, Lipnicka 219

Papier i przybory piśmienne
Krywult Teodor Ratuszowa 2
Jóreczyk Józef 11 listopada 29

Restauracje
Restauracja Ludowa Rynek 5
Restauracja pod „Zielonym Stromem" wł. Ciszyński 11 listopada 45
Szwarc Paweł 11 listopada 46
Mikolska Maria Rynek 17

Rzeźnicy — masarze
Bojdys Wiktor Lipnicka 196
Bolisęga Jan Ratuszowa 3 tel.26 44
Gluza Julian Rynek 15
Nycz Andrzej Lipnicka 156
Obtułowicz M. 11 listopada 55
Styła Jan Legionów

Rowery i części
„Elektro— Światło" wł. Wincenty Berlicki 01 listopada 32

Rymarze — Siodlarze
Mrowiec Jan Hałcnowska 2

Tytoń przybory do palenia
Kotoński Wincenty woj. Grażyńskiego 11
Zawada Jakób Podcienie 2

Tapicerzy—Dekoratorzy
Klosiewicz Józef, 11 listopada 1.
Pionka Józef 11 listopada 56, tel 1639
Zając Franciszek, Sukiennicza 1.

Stolarnie
Klisz Jan. [illegible] 311 t. 1374
Moskal Jan, św Jana
Łysoń Józef, Hettwerowej 17
Pachołda Adam Krasińskiego, t. 3639
Sroka Wawrzyniec, Krasińskiego 627
Ungehener Jan, Leszczyny, Aleja Mościckiego, tel. 3738
Wiśnicki Bolesław, Rynek 7

Szlifiernia szkła i luster
Koziołek Ignacy, pl. Wolności 4 t. 3349
Kotlarski M. Hałcnowska 490

Ślusarnie
Bąk Ludwik, Komorowicka 6
Bazarnicki Franciszek, X. Stojałowskiego 52
Jędrusiak K. Inst.-elektr. Komorowicka 8
Staszek Rudolf, Komorowicka 8

Zegarmistrze-Jubilerzy
Noaberg Józef, 11 listopada 44
Żoczek Franciszek, Komorowicka

Zakład pogrzebowy
Klisz Jan, 11 listopada 32 tel. 1384